

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odosłanie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki siewadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna 24 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

W sobotę dnia 20 maja, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Stefanji z Hołyńskich Hołyńskiej

o godzinie 10 zrana, odbędzie się w kościele św. Jerzego nabożeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

SIOSTRA.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 17 maja

FRONT ZACHODNI.

Na południo-zachód od Lens po wysadzeniu min zawiązały się walki na granaty ręczne.

Na obu brzegach Mozy obustronna działalność artylerji dosięgła czas niejaki wielkiego napięcia. Atak Francuzów na południowe stoki wzgórza 304 upadł w naszym ogniu.

Działalność obustronna lotników była ożywiona.

Nadleutnant Immelmann postrzelił na zachód od Donai 15 latawca nieprzyjacielskiego.

Angielski aeroplan pokonany został w walce powietrznej około Fournes; pasażerowie jego, dwaj oficerowie angielscy, nieranieni trafili do niewoli.

FRONT WSCHODNI.

Nic nowego.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Słaby oddział nieprzyjacielski, który próbował zaatakować nasze pozycje w okolicy Wardaru, został odparty.

Naczelne

Dowództwo armji.

BRUKSELA (17 bm.) Wczoraj po południu ukazały się angielskie statki wojenne w pobliżu wybrzeża Flandrii. Niemieckie torpedowce i statki wybrzeżne wyruszyły na spotkanie, poczem doszło do krótkiej walki artyleryjskiej na bliską metę. Jeden z latawców niemieckich zrzucił w czasie walki na nieprzyjacielski kontrtorpedowiec bomby, przyczem jedna z nich trafiła w tylny pomost statku nieprzyjacielskiego.

BERN (16 bm.) W rozmowie ze współpracownikiem «Corriere della Sera» oświadczył minister francuski Clementel: w gruncie Niemcy chętnie zawiesiłyby dziś kroki wojenne, by jednocześnie znowu zorganizować walkę ekonomiczną.

Naturalnie, warunkiem Niemiec jest zachować armję swą w poprzedniej sile i pogotowiu, aby przy sposobności wznowić walkę. Do tego właśnie nie powinno dopuścić czwóporozumienie: Niemcy nie powinni być panami nad wojną i pokojem.

Pierwszym warunkiem pokoju jest zupełne wyczerpanie wojennych sił Niemiec, póki to nie nastąpi koalicja najlepiej uczyni, jeżeli pod względem wojskowym i ekonomicznym zorganizuje się dla potrzeb chwili obecnej zarówno jak i przyszłości.

SZTOKHOLM (16 bm.) Szwedzkie Biuro Telegraficzne donosi: Korespondent londyński jednego z pism sztokholmskich otrzymał od angielskiego ministra spraw zagranicznych wyjaśnienie w sprawie alandzkiej, w którym się mówi, iż agitacja, która w ostatnich czasach jest prowadzona w kwestji alandzkiej, nie robi wrażenia szlachetnej co do swego charakteru. Świadczy o tem fakt, że rząd szwedzki nie zwrócił się w tej sprawie wprost do rządu rosyjskiego. Gdyby to uczynił, to rząd rosyjski, który pragnie zachowania dobrych stosunków ze Szwecją, przedłożyłby jej przyjazne załatwienie sprawy. Gazeta dodaje, że w oświadczeniu tem kryje się pośrednia przygana, skierowana przeciwko rządowi szwedzkiemu i przypisująca temu rządowi agitację, która jednocześnie jest charakteryzowana jako nieszlachetna. Tego rodzaju insynuacja winna być w sposób najbardziej stanowczy odrzucona.

PETERSBURG (15 bm.) Komunikat biura prasowego ministerjum spraw zagranicznych, przesłany do gazet, głosi:

Umowy handlowe Rumunji z mocarstwami centralnymi przekraczają zupełnie widocznie granice li tylko

handlowych interesów i posiadają, według przekonania kierowniczych kół rosyjskich większe polityczne znaczenie, chociaż rząd rumuński zaprzecza temu. Wobec tego państwa koalicyjne uznały za potrzebne przedsięwziąć odpowiednie kroki, aby dokładniej wyjaśnić okoliczności, które doprowadziły do zawarcia rumuńskich traktatów handlowych z państwami centralnymi.

A. A. FRANCJA.

Clemenceau oświadcza w «l'Homme enchainé» że wniesiona we czwartek do Izby interpelacja posła Violette i jego kolegów z lewicy, zawiera bardzo poważne fakty, co do wypadków pod Verdunem, tak że Briand będzie zmuszony zgodzić się na odbycie szeregu tajnych posiedzeń izby.

Briand musi wyjaśnić, z jakich powodów doświadczeni oficerowie musieli ustąpić w ostatnich czasach, i czy jedność w dowództwie naczelnym jest prawdą czy też złudzeniem. Dość już długo znosił parlament wciąż wahającą się niezdecydowaną taktykę ster kierowniczych. Niemądre urojenie co do zniszczenia Niemiec, winno być porzucone.

Sytuacja pod Verdunem jest bardzo wymowna, środki niemieckie są niewyczerpalne, Briand musi niezwłocznie odpowiedzieć lub oświadczyć, że grozi przesilenie gabinetowe.

BERLIN (17 bm.) Do «Voss. Ztg.» donoszą z Amsterdamu: Jak dowiadują się z pewnych źródeł londyńskich Anglja i Francja pertraktują z rządem japońskim w sprawie **przesyłki wojsk japońskich** na europejski teatr wojny. Gabinet japoński nie bardzo skłonny jest zadość uczynić temu życzeniu.

LONDYN (17 bm.) Do «Daily News» donoszą z Dublinu pod d. 14 maja:

Przyjazd Asquitha **do Irlandji** w najwyższym stopniu był potrzebny, aby zapobiedz bardzo fatalnym konsekwencjom. Na skutek masowych aresztów, rewizji oraz wielu tym podobnych spraw, najgorsze elementy miejscowe wysunęły się na czoło, rozwinięło się denuncjatorstwo.

LONDYN (16 bm.) Sir Robert Casement stanął dzisiaj pod zarzutem zdrady przed sądem policyjnym w Bowstreet jednocześnie z oskarżonym o to samo, aresztowanym wczoraj w Wandsworth, jednym z przedmieść Londynu, żołnierzem Baiby.

Sir Robert Casement był błądy i wychudły. Prokurator rozpoczął posiedzenie sądowe od określenia kariery Casementa w służbie konsularnej.

LONDYN (17 bm.) «New York Times» piętnuje egzekucje irlandzkie mianem bajecznej głupoty. «Tribuna» zapytuje, czy Anglijcy zdolni są pojąć jakie rozczarowanie wywołać musi ir-

landzka polityka Anglja wśród tych amerykańców, którzy od początku wojny stoją po stronie koalicji.

LONDYN (16 bm.) Izba niższa przyjęła w trzecim czytaniu ustawę o obowiązkowej służbie wojskowej większością 250 głosów przeciw 36.

LONDYN (17 bm.) Rząd wzywa przez pisma osoby prywatne, będące w posiadaniu amerykańskich papierów cennych, aby takowe oddały na użytek rządu.

BERLIN (17 bm.) Do «Berl. Lokalanzeiger» donoszą z Budapesztu: «Anap» otrzymał z Genewy wiadomość o tem, co pisze «New York Tribune», jakoby rząd Stanów Zjednoczonych odbył dziś ważną konferencję w sprawie **meksykańskiej**. Powiadają, że dziś jeszcze wysłane będzie **ultimatum** do Meksyku.

BERLIN (16 bm.) «Berliner Tageblatt» donosi z Amsterdamu: «Times» komunikuje z Waszyngtonu, że nie należy się liczyć z możliwością nowego protestu Wilsona przeciwko blokadzie angielskiej. Amerykańsko angielskie układy zostaną odsunięte w daleką przyszłość. Ureguluje później różnice zdań mieszana komisja, stosownie do umowy z r. 1914 zawartej z Bryanem.

BERLIN (16 bm.) «Localanzeiger» donosi z Aten pod datą 14 maja: «Venizelos ogłosił dzisiaj w swym organie «Kyrix» artykuł, w którym posuwa się jeszcze o jeden krok dalej niż dotychczas, mianowicie sam otwarcie potwierdza swe antydynamistyczne uczucia. Pomiedzy innymi mówi on: «Grecja ze swą przyszłością historyczną nie może na to się zgodzić, aby o jej losach decydowały poglądy jednego człowieka, który miał szczęście urodzić się królem».

We wszystkich kołach panuje niezwykle silne oburzenie z powodu tego antypatryotycznego wystąpienia Venizelosa.

Wiadomości z Salonik charakteryzują zachowanie się Serbów, oficerów mianowicie, jako nie do zniesienia. Przy każdej sposobności oświadczają oni w najcyniczniejszy sposób, że uważają Saloniki za przyszłą stolicę Serbji.

BERLIN (16 bm.) Do «Vossische Ztg.» donoszą z Korfu, że władze francuskie zakomunikowały miejscowym władzom greckim, iż odtąd będą zezwalać na rozpowszechnianie pism greckich tylko po uprzednim przejściu przez cenzurę francuską. Ten sam środek ma być zastosowany i w Macedonji.

Gazety ateńskie komunikują z Salonik: Ożywione potyczki straży przednich na całym froncie, mianowicie na południe od Dojrana.

WIEN (16 bm.) Z inicjatywy prezesa ministrów hr. Stürgkha od-

była się wczoraj narada w sprawie **odbudowy Galicji**.

Omaiwano szczegółowo przedsięwzięte dotychczas i wykonane roboty oraz plany przyszłych prac.

Niebawem ma być ustanowiona centrala krajowa dla odbudowy Galicji.

Przemiany w socjalizmie.

W socjalizmie niemieckim nastąpił, jak wiadomo, rozłam organizacyjny, wyrażony zewnętrznie w oderwaniu się od frakcji parlamentarnej 20 posłów, z których 18 utworzyło osobną grupę w parlamencie, dwu zaś stanęło na uboczu.

Szczegóły rozłamu są niewątpliwie ciekawe, ale zasadniczego znaczenia nie mają. Na daleko większą uwagę zasługuje zachowanie się podczas wojny większości socjalistycznej, za którą, jak się okazuje, stoją przeważające masy partyjne, a zwłaszcza potężne i rozstrzygające związki zawodowe socjalistyczne.

Zachowanie się to zaś jest wielce znamienne dla socjalizmu niemieckiego, a zarazem dla socjalizmu wszechświatowego, będącego przeciwieństwem pod silnym wpływem niemieckiej ideologii i praktyki socjalistycznej; jest ono także bardzo ważne dla niemieckiej polityki wewnętrznej. Przypomnijmy sobie bowiem, że socjaliści niemieccy utworzyli najpotężniejszą organizację na świecie, a oprócz tego stanowią najsilniejszą partję polityczną w Niemczech. Jest więc z kim się rachować.

Dzięki bogatej już literaturze socjalistycznej «wojennej», można się dokładnie zorientować w przebiegu przesilenia wewnętrznego w socjalizmie niemieckim. I, zdając sobie obiektywnie sprawę z wypadków, przychodzimy do przekonania: jest to prawdziwe bankructwo starego socjalizmu i są to narodziny nowej ideologii i nowej partji politycznej.

Od wybuchu wojny niema już tam mowy o głośnym, coraz głośniejszym przed wojną haśle: «wojna wojnie!» W parlamencie berlińskim kredyty wojenne były uchwalane przez socjalistów bez zastrzeżeń, a deklarację odpowiedzialności posła Haasego powitały grzmoty oklasków całej izby. Tak samo cała prasa socjalistyczna, na czele z prasą do tego czasu najczernerwiejszą, opowiedziała się za największymi wysiłkami na cele wojenne. Akcentowano zaś przytem ze szczególną siłą «niebezpieczeństwo rosyjskie», plany Rosji opanowania Prus Wschodnich, zdobycia Gdańska i Królewca.

«Dopóki Moskwa nie leży spętana na ziemi, dopóty wojna nie może być zakończona»—to motto dziennika nadreńskiego powtarza się we wszystkich czasopismach socjalistycznych. Wyszło też z organizacji socjalistycznej hasło, aby wszyscy towarzysze z największą gotowością i ofiarnością połączyli się we wspólnym entuzjazmie wojennym z całym narodem. Związki zawodowe rozpoczęły nową pracę organizacyjną, dotyczącą różnorodnej pomocy dla ofiar wojny. Słowem socjaliści niemieccy, poszli tak samo zresztą jak francuscy, angielscy i włoscy, ramię w ramię ze społeczeństwem «burżuazyjnym».

Ten płomienny patriotyzm socjalistów niemieckich nie mógł być niespodzianką dla tych, którzy przyglądali się nieco bliżej ich robocie ideowej i praktycznej w przeszłości, przebiegu różnych kongresów socjalistycznych, np. w Stuttgarcie, Jenie, Amsterdamie. Również i dawniejsza literatura socjalistyczna w Niemczech

pełna jest przykładów oznajmieni patriotycznych, a nawet nacjonalistycznych. Poglądy Lassalle'a są pod tym względem dobrze znane. Schweitzer, Engels, stary Liebknecht wypowiedzieli się niejednokrotnie w duchu, przypominającym dzisiejsze wywody Rohrbacha lub Naumanna. Niezliczone są i słowa przysięgi Bebla: «Ja i moi przyjaciele nie odstąpimy nigdy kawałka ziemi niemieckiej», mówił ten długoletni przywódca socjalistyczny w r. 1904, obiecując sam ująć za karabin, gdy nadejdzie chwila konieczna. Dopiero jednak wojna dowiodła, że nie były to frazesy, lecz najgłębsza prawda.

Były wprawdzie w socjalizmie niemieckim i prądy antynarodowe, oraz myśli antypaństwowe. Wszelako, jak twierdzi poseł socjalistyczny, Konrad Haenisch, autor książki: «Die deutsche Sozialdemokratie in und nach dem Weltkrieg», znawca chyba tej rzeczy, nastroje przeciupaństwowe bywały ujmowane w mniej więcej «naukowy» system jedynie przez... cudzoziemców, pracujących w socjalizmie niemieckim, jak p. Róża Luxemburg, żydówka, Karol Radek, Polak, i Antoni Pannekook (Anglik?). Działacze ci — pisze Haenisch — «przybysze głównie ze wschodu, nie mogli być uposażeni ani w niemieckie poczucie narodowe, ani w niemiecki zmysł państwowy».

Wymienieni powyżej cudzoziemcy dopatrują się wogóle w państwie jedynie państwa klasowego i uważają specjalnie państwo prusko-niemieckie za śmiertelnego wroga proletariatu międzynarodowego, za ostoję reakcji europejskiej. Tymczasem dzisiejszy socjalista niemiecki stwierdza już, że «państwo jest nie tylko państwem klasowym, nie tylko narzędziem panowania klas posiadających». Obecnie robotnik niemiecki «zaczyna się czuć, jako część tego państwa, i to nie najdrobniejsza». Z walki przeciwko państwu wyrasta program walki o wewnętrzne przekształcenie państwa.

Zmienił się także stosunek robotnika niemieckiego do przemysłu i rzemiosła ojczystego. Jeden z przywódców socjalistycznych zaznacza, że w ostatnich czasach robotnicy zaczęli coraz częściej mówić ciepło o swym stosunku do przedsiębiorców we własnym zawodzie. W mowach wieczornych słyhać dziś zwroty: «nasze rzemiosło», znamionujące pewną solidarność zawodową z interesami całej gałęzi wytwórczej.

Tak więc zwyciężyła w socjalizmie niemieckim idea narodowa, zwyciężyło poczucie państwowe i zwyciężyło zrozumienie solidarności wewnętrznych zawodowych, Haenisch tak to formuluje: Żywe Niemcy zwyciężyły martwą ideologję międzynarodowości, żywy Bebel zwyciężył martwą Różę Luxemburg».

Podczas wojny socjaliści niemieccy nauczyli się, że poza przeciwieństwami klasowymi wewnątrz narodu jest jeszcze coś, co jest wspólne wszystkim klasom tego narodu. «Czujemy się podczas tej wojny, jako nie najgorsza część tego narodu, i tego uczucia przynależności do narodu niemieckiego nie damy sobie odebrać nikomu. Pragniemy w przyszłości oznajmiać z radością i dumą: civis germanus sum! Albowiem ostatnie dwa lata wyleczyły nas raz na zawsze nie z szacunku, ale z bezkrytycznego przeceniania cudzoziemców, na co my, socjaliści, chorowaliśmy tak bardzo przed wojną».

Jeżeli teraz przypomniemy sobie, że «międzynarodowa jedność proletariatu» leżała u podstaw socjalistycznego wyznania wiary, że pojęcie walki klasowej aż do ostatnich jej konsekwencji stanowi punkt ciężkości programu socjalistycznego, że rewolucyjne sta-

nowisko względem państwa klasowego było przepisem i obowiązkiem, to zrozumiemy dokładnie, jak wielki przewrót dokonał się podczas wojny w socjalizmie niemieckim. Gdy zaś dodamy do tego fakt, że państwo współczesne okazało (podczas największego do pomyślenia przewrotu materialnego!) ogromną siłę odporną i nie ujawniło żadnych dążeń rozkładowych, to będziemy mieli całkowity obraz bankructwa pomysłów i teorii socjalistycznych.

Teraz ciekawe jest pytanie: jak socjaliści niemieccy wyobrażają sobie swą przyszłą, po-wojenną politykę partyjną?

Mińsk—Mołodeczno.

(Korespondencja do gazety «Birżew. Wiedom.» sprawozdawcy wojennego, Włodzimierza Samojłowa).

W tem miejscu, gdzie w roku przeszłym nastąpił ciężki odwrót, gdzie następnie w krwawych dniach wrześnieowych brzegi Wilejki pod Mołodecznem stały się polem śmierci, zawrzały obecnie nowe walki.

Zaledwie zabrzmiały z daleka grzmiące salwy z baterji nieprzyjacielskich, udałem się w drogę z Mińska do Mołodeczna. Wzdłuż całej linii poza frontem, toczyły się pociągi kolejowe w nieprzerwanym ciągu.

Do Mołodeczna dochodził nieustannie grzmot działowy. Ale ten huk działał jakby ożywczo na serca wszystkich.

Pociągi toczyły się naprzód, wolno i ciężko. Zmuszony byłem wysiadać z jednego pociągu, przesiadać się do drugiego, tam znów czekać i czekać, by znów niecierpliwość moją przenosić do następnego pociągu. Tym sposobem, w trzecim dniu uciążliwej podróży, po opuszczeniu Mińska, dotarłem do stacji S., skąd usiłowałem przedostać się aż do wysuniętych najbardziej naprzód stanowisk naszych. Droga nie była wesoła. Tu właśnie spotkałem ranionych, owe jaskółki, zwiastujące nowe bitwy. Stąd do stanowisk przednich było dalej niż do Mołodeczna, bo około 18 wiorst. Pomimo to dochodził nas nieustannie głuchy mruczek dalekiej kanonady.

Wszędzie napisy z ostrzeżeniem: «Bacność przed szpiegami». Albo: «Nie zapominajcie, że nieprzyjaciel może was usłyszeć». Nie pomagają wszelkie te napomnienia, jeśli serce mówi nakazuje, a nadzieja zdaje się urzeczywistniać życzenia.

Dochodziły wieści pocieszające. Opowiadano, że zajęliśmy trzy linje okopów strzeleckich, a nawet, że bombardujemy Święciany. Te same Święciany, które przeciwnikowi służyły w roku przeszłym za bramę, przez którą przedsięwziął śmiałe natarcie.

Jednakże... w dwa dni później przekonałem się, że daleko idące wieści o zwycięstwach były conajmniej mocno przesadzone.

Na czem się opierają nasze nadzieje? Gdzie rozkwitają tak bujnie rodzące się przesady o zmyślonych tryumfach?

Tam znów transport ciężko rannych. Smutny pochód gęsiego dwukółowego wozów, lub często w tym kraju spotykanych sań o rozłożonych szeroko ławicach. Twarze śmiertelnie blade, rozdarte członki. Obwiązane głowy, ręce i nogi. A deszcz siecze biedaków nielitościwie. Wozy trzęsą i kołyszają nimi bez ustanku. Drogi bez rowów, kamień przy kamieniu, błoto grząskie obwija się i ciągnie po kołach. Ciągłe przejeżdżanie z jednej strony drogi na drugą. Naokół

panuje tylko milczenie, głębokie, smutne. Ani jednego jęku, żadnej skargi. Karawana żałoby wojennej. Nareszcie dojechali ci męczennicy aż do stacji kolejowej Natychmiast otaczają ich ciekawi, zasypują pytaniami. I nagle cisza zamienia się w głośny rozhovor. Blade usta otwierają się, a błyszczące od gorączki oczy zdają się opowiadać razem z ustami. Co? Mówią o odniesionych korzyściach. Tak im się zdaje. Nie pomni na rany i bóle, wmawiają i w drugich, że skutek będzie pożądany. «Vos. Ztg».

Dookoła wojny.

Warunki pokojowa koalicji.

«Berl. Tag.» donosi, że Poincare wygłosił w Nancy mowę do tułaczów z Lotaryngji, w której między innymi powiedział: Mocarstwa centralne chcą wzmocnić w całym świecie, że to koalicja przeciąga wojnę, i że odpowiedzialność za to na nią spada. Jest to tylko niezręczną ironją. Wrogowie nasi ani pośrednio ani bezpośrednio dotychczas nie proponowali nam zawarcia pokoju.

My również nie chcemy ich o to prosić, lecz dążymy do tego, aby nam pokój zaproponowano. Nie chcemy przyjmować podanych nam warunków, lecz chcemy je dyktować. Nie chcemy takiego pokoju, któryby pozostawił Niemcom możność narzucenia Europie nowej wojny. Życzymy sobie, aby pokój zawarty był poważną ręką, równowagi i jej trwałości. Dopóki nie zapewnimy sobie takiego pokoju, dopóki nasi przeciwnicy nie uznają się za zwyciężonych, nie przestaniemy walczyć.

Londyńskie gazety poranne omawiając powyższą mowę Poincare'go i ostatnie oświadczenie Greya—stwierdzają również, że wprawdzie Anglja życzy sobie pokoju, lecz, że Niemcy muszą przyjąć warunki koalicji. Musi być położony koniec pruskiemu militarystom—oświadcza «Daily Telegr.» «Daily Chronicle» powiada, że wprawdzie Anglja nie życzyła sobie wojny, lecz nie wynika bynajmniej z tego, by, skoro wojna już trwa, należało pozwolić temu, który wojnę narzucił, zakończyć ją wtedy, kiedy mu się podoba.

«Times» podkreśla rozbieżność dążeń koalicji i Niemiec, zaznaczoną w mowie przez Greya. «Niemcy—pisze «Times»—dążą do hegemonji pruskiego militarystom nad resztą Europy. Koalicja walczy o Europę wolną, uwalnioną od stałego niebezpieczeństwa ze strony cesarstwa Niemieckiego. Żądamy, by Niemcy uznały, iż nie mają słuszności, i żądamy również ukarania ich za złe postęпки».

Walki o wzgórze „304”.

Sprawozdawca wojskowy «Frankf. Ztg.» tak charakteryzuje walki o wzgórze 304 pod Verdunem:

«Po kilkotygodniowych najcięższych walkach wojsko pomorskie usadowiło się na «wzgórzu 304». Podług komunikatu głównej kwatery niemieckiej z dnia 8 b. m. na samym wierzchołku wzgórza trzymają się jeszcze w znacznej części Francuzi, natomiast goły, z wyjątkiem kilku parcel leśnych, po których podług wszelkiego prawdopodobieństwa znikł już ślad wszelki, cały grzbiet wzgórza, który od punktu 304 spada ku dolinie strumyka Forges (pomiędzy Haucourt a Béthincourt) znajduje się w rekach niemieckich, cały system rowów stoku północnego jest zdobyty i pierwsza linja niemiecka posunęła się aż na samo wzgórze.

Niemiecki komunikat nie tai olbrzymich trudności, z jakimi wojsko

i wodzowie spotkali się w tym odcinku linii bojowej. Długi okres czasu, który dzieli zdobycie Haucourt-Béthincourtu, od nowego tego wielkiego sukcesu na «wzgórzu 304», dowodzi również niezwykłych trudności, które tutaj zwalczyć było trzeba. Z dniem każdym nieprzyjaciel ulepszać mógł swoją pozycję, zwiększać przeszkody i wzmacniać ich obronę. Atakujący, który dzięki większej swej swobodzie ruchów i możliwości niespodziewanych koncentrycznych ataków w ogólnej swej pozycji niewątpliwie miał przewagę nad obrońcą twierdzy, właśnie przy «wzgórzu 304» znajdował się w daleko trudniejszym położeniu, ponieważ musiał pięć się na wzgórze, nie zapewniające mu innej osłony, jak tylko leje granatów. Na to wzgórze koncentrował się przez całe tygodnie olbrzymi ogień dział, który w końcu ze strony niemieckiej, jak to przyznają biuletyny francuskie, był niesłychanie gwałtowny. Francuzi czynili wszystko, aby utrzymać się na tej centralnej pozycji, która broni północno-zachodniego odcinka linii obronnej Verdunu. Wojska, które wytrwać zdołały w tym ogniu piekielnym, zarówno czy nazywają się Niemcami lub Francuzami, dokonywają rzeczy nieledwie nadludzkich. Obrona francuska odznacza się niewątpliwie jaknajwiększym męstwem. A jednak Niemcy zajęli brzeg wzgórza!

Nieprzyjacieli w ubiegłych kilku tygodniach bezustannie bataljon po bataljonie prowadził do szturmów przeciwko linjom niemieckim, które posuwały się koncentrycznie przeciwko wzgórzu 304. Najgwałtowniejsze ataki kierowały się przytem przeciwko lewemu skrzydłu niemieckiemu na stokach wzgórza «Mort Homme». Codziennie komunikat niemiecki donosił o atakach lub nieudanych próbach ataków francuskich po obu stronach wierzchołka wzgórza «Mort Homme». Nieprzyjacielowi udało się też wtargnąć w niektóre rowy niemieckie, lecz tego, o co mu chodziło i chodzić musiało, zdziałać nie zdołał; nie zdołał powstrzymać wojska niemieckiego od decydującego ataku na «wzgórze 304».

Kontrataki francuskie, które, podług komunikatów niemieckich, odparto z nadzwyczaj dotkliwymi stratami Francuzów, były bezskuteczne i pochłonięły ciężkie ofiary: wylały nowe szczyrby w rezerwach francuskich».

Dążenia Włoch.

Z powodu zdania Salandry w mowie, wygłoszonej przez niego w Wenecji, że Włochom należy się pierwsze miejsce na Adriatyku, rzymska «Sera» pisze: Pierwszeństwo na Adriatyku da się osiągnąć tylko wówczas, gdy w posiadaniu Włoch znajdzie się wybrzeże wschodnie tego morza. Słusznie więc żąda poseł Labriola, na łamach dziennika neapolitańskiego «Roma», dla Włoch wybrzeża dalmatyńskiego, które w Anglii obiecwane jest pewnemu wielkiemu państwu południowo-słowiańskiemu.

Gdyby Włochy nie miały otrzymać przy zawarciu pokoju Dalmacji to byłby przez to utworzony zarodek nowej wojny. Włosi musieliby wówczas przygotowywać się do nowej wojny.

Bez względu na to, czy Dalmacja jest pod względem etnicznym włoską, czy nie, w każdym razie pod względem geograficznym i geologicznym należy do Włoch i musi im być przyznana, tak samo jak Trjent i Trjest, także pod względem politycznym. Granica geograficzna Włoch rozciąga się od przełęczki Stiff do Łowczenu i obejmuje przyległe wybrzeże adriatyckie.

Zaprzestanie ogłaszania listy strat w Anglii.

Do Rotterdamu donoszą, że w Anglii wywarła przykre wrażenie zapowiedź rządu, że ze względów wojskowych nie będzie w przyszłości ogłaszała wykazów miesięcznych strat wojska angielskiego.

Izba gmin przyjęła w milczeniu zawiadomienie rządowe w tej sprawie.

Straty rosyjskie.

Sprawozdawca wojenny pisze w «Syd Swenska Dagblad» Rosjanie od początku wojny stracili ogółem 7 milionów żołnierzy.

Niemcy.

Dyktatura spraw żywnościowych.

«Köln. Ztg.» donosi z Berlina, że obecnie trwają tam przygotowania, mające na celu skoncentrowanie wszystkich środków zaradczych w sprawie zaopatrzenia ludności w środki żywnościowe.

Podstawą całego projektu jest zeszkolenie władzy nad temi sprawami w ręku jednej osoby, któraby zupełnie niezależnie i bez liczenia się z kimkolwiek mogła zagadnienia te rozwiązywać.

Decyzja w tych sprawach nastąpić ma już w ciągu dni najbliższych.

Austro-Węgry.

Uniwersytet w Czerniowcach.

«Neue Warsch. Ztg.» donosi, że w Czerniowcach pomimo bezpośredniego sąsiedztwa z frontem rosyjskim otwarty został semestr letni na uniwersytecie.

Wszystkie wykłady odbywają się normalnie, a frekwencja słuchaczy przewyższa wszelkie oczekiwanie.

ROSJA.

Likwidacja majątków poddanych nieprzyjacielskich.

Senat wyjaśnił w sprawie stosowania prawa i przepisów o likwidacji własności ziemskiej poddanych nieprzyjacielskich, że likwidować należy majątki posiadane bez dokumentów, dalej znajdujące się w dzierżawie u osób podlegających prawu z dnia 2 1915 roku.

Wreszcie wobec tego, iż osoby o pochodzeniu słowiańskim podają świadectwa rozmaitych towarzystw polskich, czeskich i innych, senat zastanawiał się, czy świadectwa te są dostatecznym dowodem przynależności do narodowości słowiańskiej i orzekł, że żadnej ścisłej cechy legalności tych dowodów ustalić nie można, wobec tego ocena ich w każdym oddzielnym wypadku zależeć będzie od senatu w związku z okolicznościami danej sprawy.

Ze świata.

Wstawiennictwo Papieża w sprawie sir Casementa.

«Berl. Tag.» donosi z Zurychu, że w kołach katolickich szwajcarskich istnieje przekonanie, iż Ojciec św. osobiście podjął kroki wobec rządu angielskiego, aby w razie skazania na śmierć sir Roger Casement'a uchronić go od wykonania wyroku.

Siedlisko irlandzkiego ruchu rewolucyjnego.

Według informacji rzymskiego «Secolo», głównym siedliskiem irlandzkiego ruchu rewolucyjnego są Stany Zjednoczone. Kierownictwo ruchem tym i organizacja rewolucyjna spoczywa przeważnie w ręku naczelnego redaktora pisma «Gaelic American», który z własnych funduszy przeznaczył sumę 2 i pół miliona marek na broń i amunicję dla powstańców irlandzkich. Wybitni przywódcy obecni rewolucji w Irlandji znajdują się obecnie w Chicago.

Niepodległe Chiny południowe.

Według wiadomości, otrzymanych przez pisma francuskie z Szanghaju, południowe prowincje chińskie, które ogłosiły niepodległość, obrały miasto Kanton za stolicę tymczasową i zorganizowały rząd wojskowy, na którego czele stoi, jako prezydent, gubernator Junnanu.

Królestwo Polskie.

Przemówienie generał-gubernatora v. Beselera.

Podczas przyjęcia deputacji, która wyraziła J. E. generał-gubernatorowi v. Beselerowi podziękowanie komitetu obchodu 3-go maja za udzielenie pozwolenia na pochód uroczysty, odpowiedział J. E. generał-gubernator na przemówienie ks. prałata Chełmińskiego mniej więcej co następuje:

«Rozumiem najzupełniej, że w Polsce wspominają chętnie ogłoszenie Konstytucji 3 maja. Była ona ostatnim wielce obiecującym usiłowaniem, aby w Polsce zaprowadzić uporządkowane stosunki państwowe, a zrealizowanie jej stałoby się zapewne szczęściem dla Polski, może nawet dla Europy.

«Przebieg rozwoju historycznego stłumił nadzieję tę w zarodku. Uda remnienie jej zawdzięczano przeważnie Rosji.

«Mości Panowie! Nie zamierzam tutaj prowadzić z panami rozmowy politycznej; nie jestem ani upoważniony, ani też nie mam możliwości mówić z Wami o celach politycznych. Pozwólcie jednak, że zwrócę Wam uwagę na dwa punkty, które może zastosować będziecie mogli w Waszej działalności politycznej.

«Uprzymiennie sobie, że polityka jest sztuką osiągnięcia tego, co osiągnąć można i nie zapominajcie o tem, że trzeba ponosić ofiary, chcąc osiągnąć choćby pewną miarę swych celów politycznych.

«Następnie pamiętajcie o tem, że jak poszczególne człowiek musi zachować łączność z rodziną i ze swym narodem, tak i narody muszą umieć przystosować się do społeczności narodów lub państw, do których zamierzają przylączyć i z którymi zamierzają pracować wspólnie.

«A teraz, M. Panowie, życzę Wam udania się Waszego obchodu uroczystego. Osobistości, które objęły kierownictwo, dają mi rękojmię, że odbędzie się w porządku».

Fundusze Głównej Rady Opiekuńczej.

Główna Rada Opiekuńcza do d. 1-go maja otrzymała ogółem ofiar 1,446,739 rb. 60 kop., w czem między innymi otrzymano: od Komitetów Zagranicznych 920,672 rb. 93 kop., od osób prywatnych 419,035 rb. 53 kop., i na cele specjalne rb. 71,066 kop. 12.

Krwawe napady bandytkie.

12 maja ukazało się w Warszawie następujące obwieszczenie urzędowe:

«W ostatnich czasach pomnażają się napady rabunkowe w obrębie warszawskiego general-gubernatorstwa. Prawie codziennie donoszą o napadach, dokonanych przez bandy, składające się 6 do 12 osób. Osoby, napadane podczas nocy w swych mieszkaniach, bywają przez bandytów wiązane, duszone, męczone, w straszny sposób mordowane lub zastrzelane, a kobiety nawet gwałcone. Rabusie zabierają za pomocą tych gwałtów pieniądze w sumach od 100 rb. do 1000 rb.

W nocy z dn. 27 na 28 kwietnia 1916 r męczono w sposób straszny we wsi Olesin gospodarza Wołyńskiego, jego żonę i zabrano mu 1000 rb.

W nocy z dn. 29 na 30 kwietnia napadnięto we wsi Podolszynie obywateli Mekulskiego i Warkowskiego, z których pierwszemu zrabowano 400 rb., drugiemu 140 rb. Żonę tegoż zraniono tak ciężko siekierą i sztylblem, że zmarła po upływie 3 godzin.

W nocy z dn. 2 na 3 maja napadnięto i obrabowano we wsi Nowe Wąsły obywateli Warczyńskiego, a następnie Pawłowskiego. Obaj obywatele oraz matka Pawłowskiego ponieśli wskutek męczenia rany, 17-letnią córkę i służącą W. męczono oraz zgwałcono. Rabusiom wpadło w ręce 300—400 rb.

W nocy z dn. 3 na 4 maja 1916 napadnięto w miejscowości Wierzbo gospodarza Schwindowicka, męczono go i zastrzelono 6 wystrzałami. Zrabowano 500 rb.

Za ujęcie sprawców wyznaczam w każdym poszczególnym wypadku nagrodę w wysokości 1000 marek. Taką nagrodę lub jej część otrzyma ten, kto poda wiadomości, umożliwiające ujęcie jednego ze sprawców. Wiadomości należy podawać do sądu gubernalnego. Sprawcę względnie sprawców należy odprowadzić do sądu gubernalnego.

Warszawa, 6 maja 1916 r.

Gubernator von Etdorf
generał piechoty».

Tanie szparagi.

Jak donosi «Deutsche Warschauer Ztg.», w ostatnich dniach dostarczono w Warszawie na targ wielką ilość szparagów. Ponieważ jednak brak było kupujących, ceny spadły do 20, a nawet do 10 kop. za funt, wreszcie zaś przekupnie uliczni zaofiarowywali szparagi po 5 kop. za funt.

Z GALICJI.

Z akademji umiejętności.

Urzędowa «Wiener Zeitung» ogłasza, że cesarz Franciszek-Józef zatwierdził dokonany przez Akademię umiejętności w Krakowie ponowny wybór prof. Stanisława Tarnowskiego na prezesa tej Akademji na przeciąg lat trzech oraz wybór prof. Bolesława Ulanowskiego na generalnego sekretarza Akademji na okres sześćoletni.

Sprawy wysiedleńców.

Wychowawcy szkół polskich w Rosji a wojskowość.

Prezes Koła polskiego w Dumie piotrogrodzkiej, poseł Jan Harusewicz, otrzymał następujący list od rosyjskiego ministra wojny, który podajemy tu w dostownym przekładzie:

«W odpowiedzi na list pana, mam zaszczyt zawiadomić, że na skutek rozkazu wodza naczelnego o nadaniu osobom, które ukończyły kurs prywatnych szkół polskich praw ochotników, wszystkim szkołom wojskowym w kwietniu 1915 r. polecono przyjmować pomienione osoby narówni z wychowawcami szkół rządowych, pod warunkiem znajomości języka rosyjskiego i po złożeniu przez nie przepisane przez ministerjum oświaty poświadczenia kuratora okręgu naukowego warszawskiego, iż na zasadzie rozkazu wodza naczelnego, osobom tym przysługują prawa ochotników I-ej kategorii».

Ze szkoły muzycznej.

W ubiegłą niedzielę odbył się popis w szkole muzycznej p. Bohowiczowej, który zgromadził w sali szkolnej (Wileńska 28) dużo młodzieży i rodziców, a zainteresował wszystkich.

Mieliśmy dotąd w Wilnie szkoły muzyczne rosyjską i żydowską. Na krótki czas, w latach t. zw. wolnościowych, otwartą była szkoła p. Jakubowskiego, szumnie samозwanna «konserwatorjum»—która smutnie zakończyła swój żywot. Zdolności muzyczne naszej młodzieży zostawione były pojedynczym kierunkom i osobistym sympatjom do tej lub owej nauczycielki. W ostatnich latach przed

wojną, berło muzyki w Wilnie trzymała pani Helena Łopuska, ale jako wybitna artystka i polska kompozytorka muzyczna, nie mogła wyłącznie poświęcić się pedagogii w tym kierunku, i dostępną była niewielkiej liczbie uczennic i uczniów.

Fale wojny przyniosły do Wilna panią Bohowiczową, dyrektorkę szkoły muzycznej z Kalisza. Obdarzona nie tylko wiedzą pedagogiczną i talentem, ale i zmysłem organizatorskim, w przedkim czasie zgromadziła koło siebie liczne grono młodzieży i trochę sił nauczycielskich, będących w Wilnie, i zajęła placówkę tak potrzebną i pożyteczną u nas, mianowicie w tym czasie. Setki młodzieży i dzieci, zamkniętych w mieście, karmionych ciągle echem wojny z placu bojów, targanych falami uczuć, wrażeń, niepokojów i pragnień najróżniejszych, znalazły w szkole muzycznej jakby chwilową przystań dla wstrząsanych nerwów. Pieśń mogła położyć na dusze ich dobroczynną swą dłoń, i skrzydłem harmonii zastąpić krwawe wizje i przyciszyć echa huków armatnich.

Muzyka, w szkole prowadzona z umiłowaniem i inteligencją, skupiła młodzież od małych aż do dorosłych. Popis niedzielny, drugi już w tym roku, wykazał niemały postęp uczących się. Wprawdzie program był może dla słuchaczy nieco za długi, gdyż zawierał dwadzieścia N-rów, ale tym sposobem awydatnił się kierunek prowadzenia szkoły i w treści i w technice. Żadnych banalności dla popisu lub mody, w wyborze repertuaru. Chopin, Bethowen, Mozart, Hendel, Schubert, Mendelssohn, dobrani według zdolności, oddawani byli przez oddział starszy. Kurs niższy i przygotowujący miał łatwiejszych kompozytorów.

W pierwszym wyróżniła się panna Niekraszówna, która z drugą nauczycielką panią Randau, zagrała na 2 fortepianach Mendelssohna duet — «Capricio», barwny, kolorowany i zagrała świetnie. To był kawałek koncertu, a nie popis. Bardzo dobrze też zagrały na dwóch fortepianach «Rondo» Chopina pp. Kuleszanka i Stefanowska. Interpretowały rzecz ze zrozumieniem treści i opanowaniem techniki. Bardzo miłe wrażenie zrobił p. Makowski, który ładnie zagrał solo na skrzypcach «Bourre» Hendla. Młodsze siły i najmłodsze, dały też, co mógłim dać krótki czas nauki. W całym kierunku szkoły awydatnił się najnowszy system palcowy w technice, polegający na wyrobieniu «degato».

Popisy są rzeczą pożyteczną, ze względu, że przyzwyczajają dzieci do grania przy ludziach, i dając grającym możliwość porównania, rozwijają ujmowanie przez nich różnych typów muzykalności. Grywanie sobkowskie, tylko «dla siebie» — pokatne, mniej kształci, a nie nie dając innym, odbiera sobie możliwość wzbogacenia się tak pod względem wrażeń, jak i odwrotności.

Dlatego chwalebne jest przewyciężanie tremy i branie udziału w zespołach i popisach. To uspołecznia. L. Ż.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Bryka.

Jutro: Piotra Celest.

Pojutrze: Bernarda Gen.

Wschód słońca — o 5.30 34

Zachód słońca — o 8.20

Z WILNA.

— **Powściągliwość i Praca.** W niedzielę 21 b. m. o godzinie 6 po poł. odbędzie się Ogólne Zebranie Członków T-wa «Powściągliwość i Praca» w lokalu Zakładów przy ul. Stefańskiej 37.

Wszyscy członkowie niniejszym upraszani są o łaskawe przybycie, gdyż wobec braku poczty — osobne zaproszenia i powiadomienia nie mogą być rozsyłane.

— **Kursy monerskie** Brak wykwalifikowanych monterów oraz robotników do pracy około kanalizacji i wodociągów już dawno się u nas odczuwał. Chcąc zadość uczynić potrzebie, grono osób z pośród techników miejscowych, zaprojektowało utworzenie kursów dla monterów i robotników kanalizacyjno-wodociagowych.

Projekt przesłano do zatwierdzenia władz niemieckich. (o).

— **Zamknięcie ulicy.** Z rozporządzenia władz Niemieckich zamknięto dla ruchu publiczności ul. Suzdalską między Orenburską a Archangełską, oraz lokatorom domów №№ 16, 18, 20, i 22 przy ul. Suzdalskiej i dd. №№ 1, 3, 5, 7 i 9 przy zauł. Suzdalskim polecono opuścić mieszkania. (o).

— **Do władomeł Instytutu dobroczynnych.** Nadburmistrz miasta Wilna okólnikiem z dn. 10 maja za № III 1079—B zakomunikował Centrali Kuratorjum nad biednymi, dla powiadomienia instytucji dobroczynnych, że 1) do dnia 20 każdego miesiąca musi być złożony do Centralnego Biura registryjnego formularz, dotyczący zapotrzebowań na kartofle i jarzyny, łącznie z formularzem informującym o wydanych zapomogach, 2) najpóźniej do dnia 1-go, nadchodzącego miesiąca musi być przedstawiony do wydziału III kancelarji Nadburmistrza (Dominikańska 3, pokój 33), sprawozdanie kasowe za ubiegły miesiąc. W sprawozdaniu należy wyszczególnić wszystkie pozycje dochodu i rozchodu, wykazując również ofiary osób prywatnych stałe, lub jednorazowe. Zwraca się jednocześnie uwagę na terminowe przysyłanie pomienionych formularzy i sprawozdań do III wydziału żywnościowego Nadburmistrza.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym numerze pisma naszego wkra dła się do obwieszczenia, co do cen za energię elektryczną, przykra po-

myłka: mianowicie, zamiast 60 kop. i 40 kop. winno być, 60 fen. i 40 fen.

— **Skradzione wódki.** Posterunkowcy Milicji miejskiej w nocy przyłapał na ulicy kilku żydków, wiozących na wózku ręcznym 4 skrzynie z kradzionymi wódkami. (u)

— **Kradzież koni.** We wsi Grykienie, w gminie rzeszańskie, nieznanymi złodziejami ukradli ze stajni gospodarza Juljana Kotłowskiego, dwie kare klacze czteroletnie i żrebaka roczniaka. (u)

Litwa i Ruś.

Pożyczki miejskie.

Na mocy rozporządzenia Naczelnego Wodza Wschodu burmistrzom niemieckim miast: Kowna, Libawy, Mitawy, Suwałk, Wilna, Grodna, Lidy i Białegostoku przyznane zostało prawo zaciągania pożyczek po otrzymaniu od Naczelnego Wodza Wschodu zezwolenia i na warunkach przez niego ustalonych. Pieniądze, otrzymane z pożyczek, mają być użyte na wypełnienie zobowiązań płatniczych tych miast oraz na przeprowadzanie w obrębie tych miast odpowiednich udogodnień.

Gwarancją zaciągniętych pożyczek jest cały majątek miasta oraz sumy, otrzymane z podatków miejskich i zakładów.

Powrót uciekinierów do stron rodzinnych.

Z ogólnej liczby uciekinierów, którzy podczas wojny szukali schronienia w Wilnie wysłano dotychczas do miejsc rodzinnych: w kierunku Grodna 300, Suwałk 10, Wierbołowa 1560, oraz Libawy 1500 mężczyzn, kobiet i dzieci. W tych oto dniach zostali wysłani w kierunku na Białystok 185 i Suwałki 438 osób, miasto Wilno zaopiekuje się 1600 uciekinierami; osoby, pochodzące z Lidy i Świącian, odjadą również wkrótce.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“

Na kuchnie ludowe.

Dłużniewska Leopoldowa 2 m., Broniewska Anna 2 m., Dołęgowska Bronisława 1 m., Dołęgowska Józefa 1 m., Służba pp. Łęskich 1 m., Bezimiennie 10 m., Jarzęcki F. 50 f., Mioduszewski J. 1 m., Portanowiczówna 1 m., Złoty O. 1 m., Janik 1 m., Korwin-Milewska Kazimiera 5 m., Piotrowicz W. 1 m., Pruszyński S. 1 m., Kościuszko M. 50 f., Borejko A. 50 f., Kolesnik M. 50 f., Znamirowski W. 50 f., Iwanowski A. 50 f., Bogdan A. 50 f., Jodkowska Marja 1 m., Kurzevska Marja 1 m., Kozłowska Kazimiera 1 m., Szumska Franciszka 25 f., Podurgielówna 20 f., Sederstromówna 15 f., Niedźwiecka 15 f., Smauszcianka 10 f., M. K. 5 f., Wojniuszówna 5 f., Siewrukówna 15 f., Genatowska 15 f., Gryciówna 30 f., Baturówna 30 f., Sienkiewiczówna 20 f., Romanowska 20 f., Skudrówna

1 m., Sobolewska 30 f., Dobrowolska 20 fen., Łukaszewiczówna 50 f., Gardiner 1 m., Jurkiewiczówna 10 f., Raczkowska 50 f., Łukaszewicz 25 f., Borowski 50 f., Rynkiewiczówna 10 f., Szemisówna 50 f., Ungurówna 20 fen., Bilikowska 15 f., Fohtówna 20 f., Januszewska 30 f., Czaplicka 10 f., Kalinowska 50 f., Łabucówna 20 f., Brzozowska 15 f., Silicka 25 f., Jankowska 30 f., Chrzczanosiczówna 30 f., Bogucka 10 f., Błażewiczówna 20 fen., Rutkowska 20 f., Sakowiczówna Marja 10 f., Zaremblanka 30 f., Z. W. 50 f., Andruskiewiczówna 30 f., Raczkiewiczówna 30 f., Jankowska 10 f., Jabłońska 20 f., Leszczyński 40 f., Jodkówna 60 f., Kaczanowska Agnieszka 5 f., Andrzejewska Petronela 5 f., Agutowicz Franciszka 5 f., Danowska Wiktoria 5 f., Dereszkiewicz Marja 5 f., Jacuńska Pelagia 5 f., Nagrodzkiej rodzina 5 m., Węclawowicz Otton 5 m., Skirmuntowa Gabryela 10 fen., Wolska Marja 1 m., Reczyńska A. 1 m., Reczyńska M. 1 m., Ks. Ościewicz 1 m., Kalenkiewiczowa 5 m., Żukowski J. 1 m., Wolęjko J. 1 m., Sokolowski Władysław 2 m., Wańkowicz Bolesław 2 m., Połubiński 3 m., Zmaczyńska Antonina 1 m., Niedziałkowski Janek 50 f., Żorawska 2 m., Bezimiennie 30 f., Bezimiennie 1 m., Colonna Hattowska Jadwiga 1 m., Gierczycki Karol 1 m., N. N. 50 f., M. P. 2 m., Słomski M. 1 m., Jasiński Stefanja i Władysław 2 m., Razumk Jan 1 m., Romanowicz Czesław 2 m., Dr. Jundziłł Józef 3 m., D'Amman Emilja 5 m., Bartoszewiczówna A. i W. 4 m., Michałowscy Wiktoria i Józef 2 m., Siekierzyński Franciszek 2 m., Selenowa Zofja 1 m., Hr. Sołtan Adam 10 m., Klimontowicz Józefa 2 m., Sienkiewiczowie L. S. i C. 3 m., Mikoszwowie 1 m., Glebówna Jania 1 m., Zebrane w aptece p. Niemontowskiego 5 m. 15 f., Przegaliński Józef 2 m., Przegalińska Lucja 2 m., Przegaliński Witula, Jaficki i Józio 1 m., Fuksowie Ludwikostwo 10 m., Undrewicz Kazimierz 1 m., Juniewicz K. 1 m., Wiszkiel Bronisława 1 m., Dziwienis Antonina 1 m., Kończka Franciszek 20 m., Kończka Dora i Zosia 15 m., Kończka Paulina 5 m., Czyż Medard 1 m., Skokowski A. 1 m., Ogulewiczówna W. 30 f., Rzczycka J. 20 f., Nawlicka M. 10 f., Sałatyńska M. 25 f., Adamowiczówna W. 25 fen., Kiełzun St. 30 f., M. N. 1 m. 50 f., Skinderówna G. 15 f., Czerniawska K. 15 f., Pakiewiczówna W. 1 m., Ławińska L. 50 fen., Kozłowska W. 20 f., Ławińska A. 40 f., Kolałajówna A. 20 f., Łyłowska L. 50 f., Bogusławska T. 50 f., Milinkiewiczówna H. 15 f., Karpowiczówna H. 50 f., Tomulewiczówna J. 30 f., Niedzińska H. 20 f.,

D. c. n.

Na wpisy.

Tarwidowa Leokadja 1 m., Biknerówna Lucja 50 f., Tarwidówna Marja 15 f., Stanisławska Wanda 1 m., Połubiński 2 m., Ks. Prałat Hanussowicz 7 m., Dr. Kadencja Bolesław 1 m. 40 f., Bezimiennie 1 m., Malecki Gabryel 1 m. 50 f., Malecka Wacława 50 f., Malecki Andrzej 50 f., Malecka Marynia 50 f., Malecki Justyś 50 f., Malecki Jan 1 m. 50 f., N. N. 1 m.

Na kuchnie ludowe, ku uczczeniu 70-letniej rocznicy urodzin Henryka Sienkiewicza.

umiastowska Marja 1 m.

Ku uczczeniu ś. p. Leona Chełstowskiego—Wasilewscy Wanda i Aleksander 3 m.

Na głodnych.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Władysława Szalewiczowej—Szalewiczowa Wanda 2 m.

Księgarnia J. Zapaśnik

NA MIESIĄC MAJ POLECA:

ADAMSKI X. Hołd Niepokal. Dziewicy Bogarodzicy 4.—
ANTONIEWICZ X. Kazania o Matce Boskiej, oraz Nauki majowe 1.33
GRABOWSKI X. Rozmyślenia o Matce Boskiej Bolesnej —.40
ŁACIAK X. Zdrowaś Marya czyli Nauki ku czci NMP. 2.10
MARGOŃSKI X. Maryo! Bądź uwielbiona w świętym miesiącu Maju —.40
SPERSKI X. Kwiatki Majowe —.33
oraz wiele innych broszur majowych.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuje. Józef Kędzierski, Bonifraterska (Siemionowska) 2-2. 341

„POWŚCIĄGLIWOŚĆ I PRACA”

Zakłady wychowawczo-rzemieślnicze dla dlatwoty obojga płoi.

PRACOWNIE:

Stolarnia z oddziałami tokarskim i rzeźbiarskim przyjmuje obstalunki na wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa od drobnych sprzętów domowego użytku do całkowitych umeblowań domów, biur, magazynów etc. okna i drzwi.

Siusarnia wykonuje balustrady, ogrodzenia, okucia domowe, oraz reperacja i pobiałę naczyń kuchennych.

Koszykarnia wykonuje kosze rynkowe, podróżne, dla domowego użytku, oraz meble.

Pracownia szewska wykonuje obuwie na drewnianych podszewkach.

Adres: Stefańska 41-37. Przy składach skład meblili okuć gotowych.

Kupuję

cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. Tatarska 20-17. 391

Agronom

z praktyką 22-letnią, były rządcą majątków, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje jakiegokolwiek posady na wsi. Oferty przyjmuje Sekretarjat Pol. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny — Zawalna 2. gr

Rozsada pikowana i niepikowana, różne flance tania na sprzedaż. Makowa 8 (Makarjewska). 395

Poszukuje samodzielnej praktyki, specjalność hodowla bydła. Kopje świadectw do przejrzania w Redakcji. Zgłoszenia pod adresem Białystok-Land post Białystok Stadt «Zabudowo» K. v. Czarnowski. 383

Introligator E. Aleksandrowicz Tatarska II, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

JAK NALEŻY PISAĆ

LISTY PO NIEMIECKU

podręcznik, według którego każdy nieznaający nawet niemieckiego języka może z łatwością napisać list. Sprzedaje się w cenie 25 fenigów we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych.